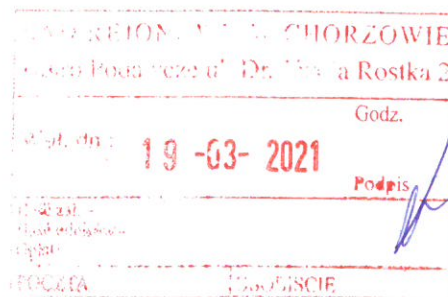


**Kancelaria Radcy Prawnego
Tomasza Nowaka
41-500 Chorzów, ul. Moniuszki 8B
tel. 795-408-537 fax 32 441-69-98
kancelaria@rpr.org.pl, nowak@rpr.org.pl**



Chorzów, dnia 19 marca 2021 roku

**Sąd Rejonowy w Chorzowie
Wydział VII Karny
ul. dr J. Rostka 2
41-500 Chorzów**

Sygn. akt: VII K 45/18

W sprawie oskarżenia prywatnego Andrzeja Kiepasa przeciwko Marcinowi Kotasińskiemu.

**Wniosek o wyłączenie sędziego
z uwagi na uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności**

Działając jako obrońca z urzędu oskarżonego **Marcina Kotasińskiego (Kotasiński)**, na podstawie przepisu art. 41 § 1 i 2 k.p.k. wnoszę o wyłączenie SSR Bartłomieja Kwaśnika (Kwaśnik) od rozpoznawania sprawy zawisłej przed tutejszym Sądem w sprawie o sygn. akt VII K 45/18. Mając na uwadze fakt, że poprzedni wniosek o wyłączenie SSR Bartłomieja Kwaśnika został pozostawiony bez rozpoznania, wskazuję, że w niniejszej sprawie powstały nowe okoliczności przemawiające za wyłączeniem SSR Bartłomieja Kwaśnika (Kwaśnik) z uwagi na uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, z powodu przyczyn powstałych po rozpoczęciu przewodu sądowego (ust. 1 uzasadnienia). W związku z powyższym wskazuję je w pierwszej kolejności uzasadnienia. Niemniej jednak, w całej rozciągłości podtrzymuję uzasadnienie wskazane we wniosku o wyłączenie SSR Bartłomieja Kwaśnika (Kwaśnik) z dnia 20 kwietnia 2020 roku (ust. 2 uzasadnienia).

Uzasadnienie

1. Nowopowstałe przyczyny wyłączenia SSR Bartłomieja Kwaśnika.

SSR Bartłomiej Kwaśnik wydał szereg zbędnych i arbitralnych postanowień na niekorzyść oskarżonego Marcina Kotasińskiego przyjętych wbrew prawu, tj. postanowienie z dnia 18 maja 2018 roku w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów, postanowienie z dnia 28 maja 2019 roku w przedmiocie tymczasowego aresztowania poprzedzone próbami zatrzymania oraz postanowienie z dnia 5 stycznia 2021 roku w przedmiocie zarządzenia poszukiwań oskarżonego listem gończym w procesie z oskarżenia prywatnego. Wskutek wskazanych powyżej decyzji, na przełomie dnia 2 marca i 3 marca 2021 roku podjęta została próba zatrzymania oskarżonego, która skutkowałą rażącym naruszeniem jego podstawowych praw i wolności. Działania funkcjonariuszy policji były

wobec oskarżonego Marcina Kotasińskiego poniżające i brutalne a także naraziły go na niepowetowaną krzywdę, w tym na możliwość utraty życia i zdrowia.

Podczas próby zatrzymania przeprowadzonej z dnia 2 marca 2021 roku, oskarżony Marcin Kotasiński w związku uzasadnioną obawą o swoje życie i zdrowie został zmuszony do użycia noży, które przyłożył sobie do szyi by nie dopuścić do bezprawnego zatrzymania i doprowadzenia na badania psychiatryczne przez policjantów. Podkreślam, że zgodnie z zamierzeniami i faktami oskarżony nie miał na celu odebrania sobie życia, czy też zrobienia sobie lub komukolwiek krzywdy. Podjął te działania wyłącznie z powodu strachu przed agresją policjantów, którzy najpierw dobijali się do mieszkania, w którym przebywał, zaglądali przez okna na pierwszym piętrze z zaangażowaniem straży pożarnej gotowej wtargnąć bezzasadnie do środka, a następnie mierzyli do niego z pistoletu tylko z powodu protestu przed niezgodną z prawem próbą jego zatrzymania i doprowadzenia na badania psychiatryczne. Oskarżony Marcin Kotasiński podczas próby zatrzymania został potraktowany lekceważąco, pobłaźliwie i z brakiem szacunku zarówno przez funkcjonariuszy policji jak i przez policyjnych negocjatorów. Wszystkie argumenty oraz dowody, które wskazywał oskarżony próbując udowodnić, że jego próba zatrzymania jest bezprawna były ignorowane. Funkcjonariusze również nie chcieli przyjąć jego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez członków środowiska akademickiego, organy ścigania a także sędziego Sądu Rejonowego w Chorzowie. Ponadto, żaden z obecnych funkcjonariuszy policji, łącznie z naczelnikiem Komisariatu II Policji w Chorzowie, Iwoną Rom po szeregu wyraźnych próśb, nie podjął próby skontaktowania się z obrońcą oskarżonego. Zgodnie z relacją oskarżonego, jeden z policjantów udawał, że wykonuje stosowną próbę telefonicznego kontaktu, naczelnik komisariatu wprost powiedziała, że nie zamierza spełnić prośby o poinformowanie obrońcy z urzędu o zatrzymaniu Marcina Kotasińskiego, padło także stwierdzenie, że „to nie film akcji w telewizji”, aby angażować obrońcę. Wskazane działania policji nie tylko nie dopuściły obrońcy z urzędu do udziału w przedłużających się czynnościach zatrzymania oskarżonego (negocjacje oskarżonego trwały 6h), ale również zaprzepaściły szansę na rozwiązanie sytuacji bez użycia siły. Organy ścigania swoim działaniem ograniczyły również oskarżonemu prawo do obecności obrońcy z urzędu podczas wszystkich późniejszych czynności. Ostatecznie, oskarżony został postrzelony paralizatorem oraz poturbowany przez policyjnych antyterrorystów, w skutku czego pokaleczył się trzymanym nożem, gdyż okoliczności nie pozwalały na taką interwencję. Funkcjonariusze policji użyli środków oraz siły, niewspółmiernej do zaistniałej sytuacji. Oskarżony był duszony, nie mógł oddychać, miał bardzo ciasno założone kajdanki. Środki te zastosowano wbrew prawu, wobec niewinnego człowieka, małej wagi sprawy i obywatela, który zgodnie z prawem protestował wobec naruszania jego podstawowych praw obywatelskich i procesowych przez sędziego.

Po zatrzymaniu Marcina Kotasińskiego, zbadał go zespół ratownictwa medycznego. Podczas badania oskarżony nie stawiał żadnego oporu, co stoi w dużym kontraście z siłą jakiej użyli do jego ujęcia policyjni antyterrorysty, ponieważ od początku interwencji oskarżony pozostawał spokojny, jedynie próbując wytłumaczyć swoje racje oraz fakt prześladowania przez SSR Bartłomieja Kwaśnika. Podczas prowadzenia dalszych rozmów z funkcjonariuszami policji, ci dalej odmawiali oskarżonemu kontaktu z obrońcą. Nie udostępnili mu nawet szklanki wody. Marcin Kotasiński został przewieziony do oddziału psychiatrycznego Szpitala Specjalistycznego w Chorzowie przy ul. Zjednoczenia. Przed transportem, wbrew obietnicy policji oskarżonemu nie zostały udostępnione żadne ubrania,

mimo ujemnej temperatury. Na polecenie policji, został wywieziony przez zespół ratownictwa medycznego w odzieniu takim, w jakim przebywał w domu, czym również narażono go na dyskomfort i utratę zdrowia. Oskarżony z obawy przed dalszą stronniczością i „szkodliwymi” decyzjami SSR Bartłomieja Kwaśnika, zgodził się na pozostanie na obserwacji na oddziale psychiatrycznym wbrew woli, obawiając się kolejnej sprzecznej z prawem decyzji tego sędziego. Oskarżony przez całą noc pobytu na oddziale był skuty kajdankami oraz pilnowany przez dwóch policjantów, co jednoznacznie stanowiło działanie bezprawne i nieadekwatne do zaistniałej sytuacji. Oskarżony był spokojny a z samego rana, gdy zmienili się funkcjonariusze, kajdanki zostały mu niezwłocznie zdjęte. Świadczy to o fakcie arbitralnej i niezgodnej z przepisami prawa decyzji funkcjonariuszy, którzy utrzymywali posterunek w izolatce z oskarżonym, najpierw hałasując telefonami i następnie zasypiając w nocy z pozostawieniem na całą noc oskarżonego zapiętego kajdankami do łóżka, co stanowiło bardzo dużą uciążliwość i wywoływało stały ból. W trakcie prowadzonych rozmów z lekarzami psychiatrami, oskarżony poczuł się również traktowany pobłaźliwie, wręcz jako osoba niekompetentna do odpowiedzi na pytania dotyczące siebie i swojego stanu świadomości, psychiatrzy wykazali uprzedzenie pozwalając poznać, że jest traktowany jak osoba z zaburzeniami psychicznymi. Podczas pierwszej z dwóch prób badania został pomówiony w wydanej opinii wbrew przywoływanej argumentacji prawnej ze wskazaniem na dowody. Przy drugiej, oskarżony Marcin Kotasiński zgodnie z zapisem art. 39 Konstytucji odmówił poddania się badaniom psychiatrycznym, co zostało respektowane przez lekarzy psychiatrów, zobowiązanych do przeprowadzenia opinii zgodnie z postanowieniem tut. Sądu.

Okolo godziny 11:00, dnia 3 marca 2021 roku, oskarżony został przewieziony ponownie w kajdankach do sądu oraz ulokowany w celi znajdującej się w piwnicy, co wzbudziło w nim poczucie traktowania jak przestępcę lub osobę niebezpieczną. Oskarżony w kajdankach oraz asyście trzech funkcjonariuszy policji został doprowadzony na posiedzenie, któremu przewodniczył SSR Bartłomiej Kwaśnik. Marcin Kotasiński, w swoim odczuciu, został potraktowany przez sędziego bardzo opryskliwie i nonszalancko, wręcz agresywnie. Między innymi został zapytany przez SSR Kwaśnika z premedytacją „czy chce zostać zwolniony?”, mimo iż aresztowany i poddany wszystkim czynnościom został wbrew woli i prawu, co stanowiło jednoznaczną sugestię, że może nie zostać zwolniony z subiektywnych pobudek sędziego. Także mimo tego, że wszelkie przesłanki dalszego stosowania tymczasowego aresztowania minęły, zaś do całego zdarzenia i narażenia oskarżonego na utratę zdrowia doszło wbrew prawu, co wielokrotnie było argumentowane w sądzie, w skutku doprowadzając do tak dramatycznych i bezzasadnych czynności organów ścigania. SSR Kwaśnik rozmawiał z jednym z policjantów, który w trakcie rozmowy, bezpośrednio przy nim uzupełniał protokół zatrzymania Marcina Kotasińskiego. W protokole jest wskazana nieprawda tj., że oskarżony odmówił podpisania go, gdzie faktycznie nigdy nie przedłożono mu go do podpisania, a także że podjął próbę samobójczą co również jest nieprawdą i wynika z powyżej wskazanych faktów, gdyż zachowanie oskarżonego miało na celu odwiedzenie policji od czynności zapadłych wbrew prawu. Ponadto, protokół zawiera również informację, że oskarżony nie składał zażalenia na sposób i fakt zatrzymania, mimo że wielokrotnie informował funkcjonariuszy policji o swoich obiekcjach, bezzasadności i cierpieniu oraz prosił o kontakt z wyznaczonym obrońcą z urzędu wielokrotnie. SSR Bartłomiej Kwaśnik akceptował ten protokół, kolejny raz ze szkodą dla oskarżonego Marcina Kotasińskiego.

Dowód:

Protokół z zatrzymania Marcina Kotasińskiego z dnia 3 marca 2021 roku.

W związku z powyżej całościowo opisaną sytuacją, działania SSR Bartłomieja Kwaśnika oraz jego wszystkie decyzje procesowe, potwierdziły, że rozpoznający sprawę sędzia jest skrajnie uprzedzony do oskarżonego od początku procesu, obecnie w sposób bardzo nasilony narażając jego zdrowie i życie. SSR Bartłomiej Kwaśnik wywiera na Marcinie Kotasińskim nieuzasadnioną i bezprawną presję, których całościowe skutki stanowią prześladowanie, represję i zastraszanie. Żadna z dotychczasowych decyzji procesowych SSR Bartłomieja Kwaśnika nie odniosła spodziewanego rezultatu, większość zapadła wbrew prawu. Wydanie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu oskarżonego, jego poszukiwaniu listem gończym oraz zobowiązanie do wydania opinii o stanie zdrowia przez biegłych psychiatrów przyjęte bezzasadnie z pominięciem obowiązujących przepisów prawa, spowodowały sytuację, w której Marcin Kotasiński przez trzy lata zmuszony był do ukrywania się przed organami ścigania, mimo iż ma rodzinę z dwójką dzieci, z którymi kontakt został osłabiony. Co więcej, pomimo ujęcia oskarżonego, do wykonania zleconych badań psychiatrycznych nie doszło i od początku nie były one potrzebne. Jedynym skutkiem działań prowadzonych w dniu 2 marca oraz 3 marca 2021 roku, było naruszenie godności Marcina Kotasińskiego oraz narażenie go na utratę życia lub zdrowia. Ponadto, ilość środków, które zostały wykorzystane, tj. kilkunastu funkcjonariuszy policji, policyjni negocjatorzy oraz antyterrorysty, straż pożarna, karetki pogotowia do poszukiwania oraz ujęcia Marcina Kotasińskiego jest również niewspółmierna do potrzeb sprawy prywatnoskargowej z przepisu art. 212 k.k. Sędzia prowadzący nie starał się dotąd w żadnym momencie rozpatrzyć oskarżenia zwołując rozprawę dowodową, która zgodnie z prawem nie może zostać zastąpiona badaniami psychiatrycznymi. W tej sprawie przewlekłość w rozmiarze 3 lat, podczas których sędzia starał się uzyskać ten dowód wskazuje na dalece niezgodny z normami prawa przebieg postępowania sądowego. Do tej pory naraził na bardzo poważne i nieodwracalne straty jedynie oskarżonego Marcina Kotasińskiego i jego rodzinę. W związku z powyższym, powstają uzasadnione wątpliwości odnośnie do zasadności i motywów działań SSR Bartłomieja Kwaśnika, który zdecydował arbitralnie i z pewnością niepotrzebnie, o potrzebie poszukiwania oskarżonego w celu wymuszenia na nim przeprowadzenia jego badań psychiatrycznych, które, co wymaga ponownego podkreślenia zarządzane zostały z naruszeniem obowiązującego prawa.

Mając powyższe na uwadze, należy jednoznacznie stwierdzić, że powstały nowe podstawy faktyczne uzasadniające wątpliwość co do bezstronności sędziego w przedmiotowej sprawie, które uzasadniają ponowny wniosek o jego wyłączenie.

2. Uzasadnienie poprzedniego wniosku o wyłączenie sędziego, w całości podtrzymywane przez oskarżonego.

Dotychczasowy przebieg przewodu sądowego wskazuje, że w przypadku SSR Bartłomieja Kwaśnika, bezsprzecznie mamy do czynienia z okolicznościami wskazującymi na brak bezstronności tego sędziego, co uzasadnia wyżej sformułowany wniosek o wyłączenie tego sędziego, zgodnie z regulacją przepisu art. 41 k.p.k. W szczególności, uzasadniając powstałe wątpliwości co do bezstronności SSR Bartłomieja Kwaśnika, wskazać

należy na jego zachowanie, postawę i podejmowane czynności procesowe w toczącej się sprawie (sygn. akt VII K 45/18), które dają podstawę uznać, iż doszło przez wyżej wskazanego Sędziego do rażącego naruszenia przepisów prawa, a w szczególności naruszenia prawa do obrony i praw konstytucyjnych obywatela, jak i również oskarżonego.

Należy wskazać, że w orzecznictwie podkreśla się, iż przykłady rażącego naruszenia norm prawnych regulujących, m.in. pozycję strony w postępowaniu, mogą stanowić przykład uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego. Przykładowo Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, w wyroku z dnia 27 stycznia 2011 r. (II AKa 261/11) wskazał, że *„Sędzia jest związany treścią przepisu prawa i ma obowiązek jego stosowania zgodnie z jego literalnym brzmieniem. Jeśli zaś wykładnia gramatyczna rodzi trudności i wątpliwości, może i powinien odwołać się do wypracowanych w nauce, uznanych i stosowanych w orzecznictwie sądowym, metod interpretacyjnych. Sędzia nie jest natomiast uprawniony do całkowicie dowolnego odczytywania treści przepisu ustawy i jego rozumienia podporządkowanego wyłącznie swoim subiektywnym przekonaniom, bez względu na ich sprzeczność z obowiązującymi regulacjami wykładni prawa. Przekroczenie granicy, poza którą sytuuje się już oczywista i rażąca obraza prawa (a ta obejm uje także oczywistą i rażąco błędną interpretację przepisów prawa), w myśl ustawy z 2001 r. o ustroju sądów powszechnych, (...) oznacza, że poza tak zakreślonym obszarem granicznym, sędzia nie jest już chroniony gwarancjami jego orzecniczej niezawisłości”*, a tym samym – co oczywiste - nie możemy mówić o bezstronności takiego sędziego.

W przypadku SSR Bartłomieja Kwaśnika bezsprzecznie można wysunąć tezę, że z takim rażącym naruszeniem prawa mamy do czynienia. Naruszenie prawa przez tego sędziego skutkuje, wraz ze złamaniem konkretnych przepisów poważnymi, szkodliwymi konsekwencjami ekonomicznymi, społecznymi, zawodowymi i zdrowotnym dla oskarżonego Marcina Kotasińskiego, który utracił możliwość zarabiania pieniędzy na swoje utrzymanie w stopniu uniemożliwiającym także korzystanie z ubezpieczenia zdrowotnego, czy utrzymywania rodziny, ponieważ obecnie ukształtowana sytuacja procesowa zmusiła go do ukrycia się.

Konkretyzując zarzuty naruszenia prawa przez SSR Bartłomieja Kwaśnika wskazać należy na rażące naruszenie przepisów art. 304, 307, 497 k.p.k. a także zasady sformułowanej w Uchwale Sądu Najwyższego z 1977 r. i potwierdzonej w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r. o sygn. SK 50/06.

Wniosek o wyłączenie sędziego wynika z powstałego, w oparciu o dowody, uzasadnionego i obiektywnego przekonania strony, że działania Sędziego poprzez łamanie praw przysługujących stronom postępowania sądowego doprowadziły do jaskrawej nierównowagi pomiędzy stronami postępowania, na niekorzyść Marcina Kotasińskiego. Łącznie działania te służą stworzeniu sytuacji odbierającej możliwość prowadzenia skutecznej obrony przez oskarżonego Marcina Kotasińskiego, jak również odbierają mu przysługujące prawo do oskarżenia wzajemnego.

Powyższe stanowi łamanie elementarnych zasad prawa przez SSR Bartłomieja Kwaśnik, począwszy od zasady niezawisłości sędziowskiej, proporcjonalności, czy konstytucyjnej równości wszystkich wobec prawa i ma na celu odebranie przysługujących oskarżonemu możliwości prawnych.

Konkretyzując stawiane zarzuty, po pierwsze, wskazać należy na bezzasadne podważenie przez SSR Bartłomieja Kwaśnika zdolności psychicznych oskarżonego; jego

poczytalności. Takie wątpliwości nie są wysuwane wobec przeciwnika procesowego, co w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z istniejącymi faktami, naruszając przy tym obowiązujące przepisy prawa. W efekcie podważenia - w sposób subiektywny i bezpodstawny, z naruszeniem obowiązującej regulacji prawnej - poczytalności oskarżonego SSR Bartłomiej Kwaśnik faktycznie narzucił oskarżonemu obrońcę z urzędu, przez co w nieuprawniony sposób wpłynął na jakość i obrany przez oskarżonego sposób prowadzenie obrony swojej osoby. Praca obrońcy nie satysfakcjonowała oskarżonego, co w efekcie doprowadziło do kolejnych utrudnień po stronie oskarżonego, związanych ze zmianą obrońcy. Dziś, w dalszym ciągu, obecność obrońcy, w uzasadnionej okolicznościach ocenie oskarżonego, uniemożliwia mu prowadzenie obrony w sposób jaki wybrał. To z kolei otwiera drogę do odebrania oskarżonemu prawa do udziału w postępowaniu sądowym, wbrew faktycznej zdolności i konstytucyjnego prawa do prowadzenia obrony samodzielnej. W efekcie, po ocenie zdarzeń, do których już doszło w niniejszym postępowaniu sądowym, przypuszczać można, że decyzje Sądu mają na celu umorzenie postępowania przez wykazanie niepoczytalności i/lub choroby psychicznej oskarżonego. Mamy, tym samym, do czynienia z oczywistą dysproporcją uprawnień stron. Hipotetyczny charakter orzeczeń lekarzy psychiatrów, ukrycie dowodów winy oskarżającego Andrzeja Kiepasa i poniesionych przez Marcina Kotasińskiego krzywd, wskazują, że celem jest tylko oczyszczenia z zarzutów Andrzej Kiepasa, mającego wysoką pozycję społeczną. Podjęte dotąd działania przez Sędziego muszą być oceniane jako rażąco sprzeczne z przepisami prawa, w szczególności kodeksowymi regułami postępowania karnego.

Oskarżenia Marcina Kotasińskiego na dotychczasowym etapie postępowania wobec Andrzeja Kiepasa, są nie tylko poważne, ale są one oparte na konkretnych dowodach. Oskarżony jednocześnie wskazuje, iż ich ujawnienie, a szczególnie dowiedzenie winy Andrzeja Kiepasa, bezpośrednio uderza w jego autorytet i pozycję społeczną, a także pociąga konsekwencje dla szerszego środowiska akademickiego, którego Andrzej Kiepas jest reprezentantem, jako profesor zwyczajny i którego środowisko to wcześniej chroniło, gdy został oskarżony przez Marcina Kotasińskiego, gdy ten był uczestnikiem studiów doktoranckich w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w latach 2016-2018.

Skutkiem decyzji i czynności już podjętych przez SSR Bartłomieja Kwaśnika oskarżony Marcin Kotasiński nie może faktycznie sformułować swojego oskarżenia i domagać się naprawy wyrządzonych mu szkód zgodnie z prawem. Oskarżony zmuszony jest ukrywać się z obawy o to, by wbrew prawu nie zostać zatrzymanym, aresztowanym i doprowadzonym na badania psychiatryczne w celu, jak twierdzi umieszczenia go w zakładzie psychiatrycznym. W ten sposób oskarżony nie może dochodzić naprawienia swoich krzywd. Jego praca naukowa, dorobek i cały kontekst sprawy zostały pominięte przez sąd. Takim sprzecznym z prawem obostrzeniem nie jest poddawany jego przeciwnik procesowy. Oskarżony Marcin Kotasiński jest, w swoich prawach strony i obywatela ograniczany w coraz większym stopniu. Jego osobisty udział w obronie, co raz jeszcze należy podkreślić, jest realnie zmniejszany, co zmierza do odebrania tego prawa oskarżonemu (prawa do obrony) w znaczeniu niezgodnego z prawem ograniczania skuteczności jego inicjatyw prawnych. Dzieje się tak też w wyniku decyzji sędziego, które dotyczą kierowania oskarżonego na badania psychiatryczne, stosowania środków przymusu bezpośredniego, czy polegają na nieustannym podejmowaniu kroków przez SSR Bartłomieja Kwaśnika i innych sędziów skutkujących bezpodstawnym ograniczeniem praw, w tym praw procesowych, przysługujących

oskarżonemu Marcinowi Kotasińskiemu. Wszystkie czynności i decyzje podjęte w niniejszej sprawie przez SSR Bartłomieja Kwaśnika, mają, wyłącznie taki charakter. Także wcześniej ustanowiony obrońca, mający stanowić świadectwo ochrony praw oskarżonego, faktycznie, w ocenie oskarżonego, naraził go jedynie na dwuletnią obstrukcję i przymus życia w ukryciu.

Takie postępowanie w oczywisty sposób wpływa na sytuację procesową oskarżonego. Działania SSR Bartłomieja Kwaśnika skutkują odrzuceniem wszelkich inicjatyw prawnych oskarżonego i nieustannym przymuszaniu go do czynności niezgodnych z prawem połączonych ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego, mimo iż oskarżony wielokrotnie protestował, wobec tego. SSR Kwaśnik bezpodstawnie pozbawia oskarżonego Marcina Kotasińskiego środków prawnych, które służą obronie i oskarżeniu, ale także zabezpieczają każdego obywatela przed przedmiotowym traktowaniem odbierającym mu godności, dobre imię i przysługujące mu prawa.

Wszystkie działania SSR Bartłomieja Kwaśnik podjęte od maja 2018 r. do dnia dzisiejszego zmierzają w kierunku szkodenia oskarżonemu Marcinowi Kotasińskiemu. Mają na celu odebranie faktycznych możliwości prawnych jakie przysługują oskarżonemu i obywatelowi, co następuje przez wybiórcze stosowanie prawa, uderzające uproszczenia w kwestiach kluczowych, pominięcia faktów i związanych z nimi przepisów prawa, czy nieustanne, merytoryczne ignorowanie wypowiedzi oskarżonego w formie wniosków, zażaleń i skarg kierowanych do Sądu.

Obecnie, po dwóch latach trwania procesu w takiej postaci, sytuacja oskarżonego Marcina Kotasińskiego jest bardzo trudna, W aspekcie zarówno procesowym, ale również życiowym. Oskarżony nie ma własnych środków na utrzymanie i nie może ich uzyskać obawiając się zatrzymania, nie ma także elementarnego ubezpieczenia zdrowotnego i skarży się na różne dolegliwości, nie może także od blisko dwóch lat zamieszkiwać i swobodnie spotykać się z rodziną (na marginesie wspominając o niemożności uczczenia tegorocznej pełnoletniości córki). SSR Bartłomiej Kwaśnik bezpodstawnie zarządził również konieczność aresztowania oskarżonego na miesiąc przed czym – jak również wcześniejszymi decyzjami – oskarżony się broni, dowodząc w swoich pismach, że decyzja ta, i wcześniejsze, są bezprawne. Jednak niezmiennie, od dwóch lat jego argumentacja jest przemilczana lub przeinaczana, a sam oskarżony, wraz z próbami zastosowania środków przymusu bezpośredniego zmuszony jest do życia, które jest prześladowaniem.

Zasadnie podkreśla się w orzecznictwie: że *„istotą sądenia jest rozstrzygnięcie sporów, więc przyznawanie racji jednej z nich (stron), a odmawianie jej stronie przeciwnej, czy też przyznawanie części racji (z odmówieniem reszty) każdej z nich. Rozstrzygając spór, sędzia nie staje się stronnikiem żadnej strony sporu, a treść wydanego rozstrzygnięcia nie jest świadectwem wcześniejszej stronniczości sędziego”* (tak, komentarz do art. 41 kodeksu postępowania karnego pod red. Skorupka). W przypadku SSR Bartłomieja Kwaśnika z tak rozumianym „sądeniem” nie mamy do czynienia. W to miejsce sędzia bezpodstawnie preferuje prawa procesowe jednej ze stron, stając się właśnie faktycznym „stronnikiem” jednej ze stron – przeciwnika procesowego oskarżonego.

Działając w imieniu oskarżonego raz jeszcze wskazuję na rażące naruszenie przez SSR Bartłomieja Kwaśnika przepisów art. 304 k.p.k., 307 k.p.k. oraz 497 k.p.k. Wskazuję również, iż działania i decyzje procesowe podejmowane w sprawie naruszają zasadę prawa wyrażoną w Wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2007 r. w sprawie o sygn. akt SK

50/06, a powstała w Uchwale Sądu Najwyższego z 1977 r. (sygn. akt VII KZP 11/77, OSNKW nr 7-8/1977, poz. 68).

1. W sprawie SK 50/06, którą rozpatrywał Trybunał Konstytucyjny, wypowiedział się również Rzecznik Praw Obywatelskich. Pismem z 21 sierpnia 2006 r. zgłosił swój udział w postępowaniu i zajął własne stanowisko. W swoim wyroku, Trybunał Konstytucyjny podkreślił znacznie obowiązywania przyjętej w 1977 r. w Uchwale Sądu Najwyższego, zasady prawa narzucającej konieczność określenia stanu niepoczytalności czy ograniczonej poczytalności – z uwagi na nieprecyzyjne pojęcia uprawdopodobnienia niepoczytalności bądź ograniczonej poczytalności oskarżonego - tylko do tych przypadków, w których występują konkretne dowody; nakładając również obowiązek zbadania przez sąd wszystkich okoliczności towarzyszących.

Skierowanie na przymusowe badania przez biegłych lekarzy psychiatrów wymaga, równoczesnego zebrania konkretnego materiału dowodowego dostatecznie uzasadniającego konieczność przeprowadzenia badań, jak również nakłada na sąd obowiązek zbadania wszystkich okoliczności sprawy, aby nie było żadnych wątpliwości, wskazujących na bezpodstawne skierowanie danej osoby na badania. Należy przy tym zauważyć, iż pod pojęciem „konkretne dowody” rozumie się dokumentację medyczną z badań lub pobytu w ośrodkach opieki zdrowotnej, wskazujące na zdiagnozowanie lub leczenie chorób psychicznych lub organicznych mających wpływ na zdolności psychiczne strony postępowania, co dopiero wraz z aktualnym zachowaniem i wypowiedziami stanowić może przesłankę dla powstania wniosku o powołanie biegłych psychiatrów i przeprowadzenie dowodu z ich opinii. W niniejszej sprawie warunki te nie tylko że nie zostały w ogóle spełnione, ale praktycznie sędzia przewodniczący je zbagatelizował, co w efekcie każe przyjąć, że mamy do czynienia właśnie z rażącym naruszeniem prawa, mającym wprost wpływ na ocenę bezstronności sędziego, szczególnie biorąc pod uwagę to, że oskarżony w każdym swoim piśmie do Sądu wskazywał na obowiązywanie tej zasady prawa, co dodatkowo wskazuje na stronniczość działań sędziego.

Sama subiektywna ocena Sądu nie jest wystarczająca do uznania, że niezbędne jest przeprowadzenie badania oskarżonego, o czym wypowiadał się Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny i Europejski Trybunał Praw Człowieka. We wskazanym wyroku w sprawie o sygn. SK 50/06 z 10 lipca 2007 r. Trybunał Konstytucyjny wskazuje, iż *„Badanie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, pomimo niewątpliwych funkcji gwarancyjnych, którym ono służy, nie powinno jednak stanowić reguły, lecz przeciwnie – powinno zawsze wynikać z konkretnych okoliczności, wskazujących na możliwość wystąpienia zaburzeń psychicznych. Zasadnie można zatem mówić o istnieniu domniemania, że każdy sprawca czynu zabronionego jest osobą zdrową psychicznie, która za swój czyn może odpowiadać karnie, i dla potwierdzenia tego domniemania nie ma potrzeby przeprowadzania badań psychiatrycznych. Potrzeba taka zaistnieje dopiero wówczas, gdy pojawią się wątpliwości co do jego poczytalności i będą one miały charakter uzasadniony, czyli znajdą oparcie w zaistniałych okolicznościach. Należy bowiem mieć na uwadze, że dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów – połączony przecież z badaniem psychiatrycznym, a nawet z obserwacją w zakładzie leczniczym – nie jest obojętny dla osoby badanej z punktu widzenia jej odczuć i pozycji w społeczeństwie. Stąd też – jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 16 czerwca 1977 r. (sygn. akt VII KZP 11/77, OSNKW nr 7-8/1977, poz. 68), której nadano moc zasady prawnej – ów szczególny charakter tego dowodu przemawia „za*

koniecznością ograniczenia dopuszczalności poddania oskarżonego badaniu tych biegłych w celu wydania opinii o stanie jego zdrowia psychicznego tylko do tych wypadków, w których zachodzą uzasadnione – a więc oparte na konkretnych okolicznościach i dowodach – wątpliwości w tym względzie”.

W przywołanym wyroku, wskazuje się też na kwestię naruszenia prawa do wolności osobistej, niespełnianie zasady proporcjonalności, represyjny charakter badań psychiatrycznych, w stosunku do osoby, której wina nie została dowiedziona, relacji do czynu o małej szkodliwości, naruszania praw oskarżonego oraz w inny sposób wpływania na osobę, której sytuacja w postępowaniu sądowym nie powinna zostać naruszona. Orzeczenie TK pozostaje w ścisłym związku z innymi wyrokami Sądu Najwyższego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i piśmiennictwem prawnym wskazującym na zachowanie dużej ostrożności w stosowaniu środka dowodowego jakim jest badanie psychiatryczne i jego wyjątkowy charakter.

Wraz z pozostałymi zarzutami pozwala to dojść do konkluzji, że celem niniejszego postępowania nie jest rzetelne wyjaśnienie sprawy, ale doprowadzenie do korzystnego rozstrzygnięcia postępowania sądowego dla drugiej strony.

W aktach sprawy brak jakichkolwiek dowodów w postaci diagnoz stanu zdrowia lub przebytego leczenia psychiatrycznego, neurologicznego czy odwykowego oskarżonego, które wskazywałyby na zasadność przeprowadzenia badań psychiatrycznych. Brak jest jakichkolwiek innych przesłanek, aby kierować oskarżonego na badania psychiatryczne. Tym samym, nie ma żadnych podstaw do poddawania w wątpliwość poczytalność oskarżonego Marcina Kotasińskiego. Mimo to SSR Bartłomiej Kwaśnik poddaje w wątpliwość poczytalność oskarżonego, co w oczywisty sposób prowadzi do łamania praw oskarżonego. Podobnym działaniom oczywiście nie jest poddawany oskarżyciel prywatny.

Oskarżony jest traktowany w sposób naruszający jego prawa i pozycję procesową. Mimo braku przesłanek pozwalających na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów i kierowanie oskarżonego na badania psychiatryczne, próby takie podjęto, m.in. w dniu 13 czerwca 2018 r., 11 września 2018 r. r. 13 listopada 2018 r. oraz 15 stycznia 2019 r., łącznie z późniejszą decyzją o zatrzymaniu, następnie aresztowaniu w celu doprowadzenia. Wielokrotne próby przymuszenia do niezgodnych z prawem badań psychiatrycznych, mimo składania wielu protestów przez oskarżonego, wskazują wprost na rażące naruszenie prawa, skutkujące powstaniem uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego orzekającego w sprawie. Sąd w niniejszym postępowaniu wbrew faktom i przepisom prawa, dowodom i argumentacji oskarżonego, uporczywie przeprowadza wniosek o badania psychiatryczne, co prowadzi do ograniczenia procesowych i osobistych uprawnień oskarżonego, determinując jednocześnie - na niekorzyść oskarżonego - wynik prowadzonego postępowania.

Należy raz jeszcze podkreślić, iż nie istniały żadne podstawy, aby kierować oskarżonego na badania psychiatryczne. Opisana w ust. 1 niniejszego uzasadnienia sytuacja, która została spowodowana arbitralnymi decyzjami SSR Bartłomieja Kwaśnika utwierdza tylko w przekonaniu, że jest to decyzja procesowa podjęta z rażącym naruszeniem prawa, która prowadzi dodatkowo do zbędnego przedłużenia postępowania i powoduje dalsze dolegliwości i szkody dla oskarżonego. SSR Bartłomiej Kwaśnik nie bierze tego pod uwagę, co jest kolejnym przykładem braku bezstronności tego sędziego. Sędzia prowadząc

postępowanie selektywnie dobiera argumenty, w celu realizacji z góry powziętego zamiaru i rozstrzygnięcia sprawy na niekorzyść oskarżonego.

Oskarżony na dziś jest osobą niewinną. Tymczasem decyzja o zarządzeniu przymusowego doprowadzenia oskarżonego na przedmiotowe badania, stała się jaskrawą represją wobec osoby niewinnej - oskarżonego. Marcin Kotasiński w świetle prawa pozostaje osobą zdrową, nie leczył się nigdy wcześniej psychiatrycznie, odwykowo czy neurologicznie i takiej potrzeby nie miał, o czym sędzia prowadzący został poinformowany już 24 kwietnia 2018 r. podczas pierwszego posiedzenia sądu. Wbrew temu i wbrew przywołanym faktom SSR Bartłomiej Kwaśnik swoim zachowaniem, w oczywisty sposób, naruszył dobra i prawa osobiste i procesowe oskarżonego.

Pisma procesowe oskarżonego sporządzane są w sposób zrozumiały i niewskazujący na żadne deficyty, które wymagałyby stosowania wobec niego represji w postaci żądania badania psychiatrycznego. Raz jeszcze wskazać trzeba, że oczywiście takich badań nie zarządzono wobec oskarżyciela prywatnego. Powoduje to podnoszone już wyżej zachwiane równowagi stron w postępowaniu, którego prywatny charakter i przedmiot o niskiej szkodliwości, w szczególności każe z dystansem stosować wszelkie środki bezpośredniego przymusu oraz tak daleko posuniętą ingerencję w sferę prywatną. W tym wypadku, taki zakres ingerencji w sferę prywatną, uznać trzeba za niepotrzebny i bezzasadnie naruszający elementarne prawa strony postępowania.

Dodać należy, iż oskarżony ma ugruntowaną sytuację rodzinną, dwojkę dzieci i brak również, co do jego osoby, innych podstaw uzasadniających potrzebę ustalenia czy zachodzi potrzeba przeprowadzenia, co do jego osoby, badania psychiatrycznego. Jak to już wskazano oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, odwykowo. Mając to na uwadze już w tym aspekcie sprawy, dotychczasowa postawa SSR Bartłomieja Kwaśnika musi budzić uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, co z kolei w pełni uzasadnia złożony wniosek o wyłączenie tego sędziego z prowadzenia sprawy .

2. Kolejnym przykładem rażącego naruszenia prawa rzutującym na bezstronność sędziego, jest sposób stosowania przez SSR Bartłomieja Kwaśnika normy art. 497 k.p.k. Sędzia bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, uzależnił rozpatrzenie oskarżenia wzajemnego, złożonego zgodnie z regulacją art. 497 k.p.k., od poddania się przez oskarżonego Marcina Kotasińskiego badaniu psychiatrycznemu. W tym zakresie w pełni aktualna jest argumentacja przywołana powyżej (punkt 1) dotycząca braku podstaw do przeprowadzenia badań psychiatrycznych w stosunku do oskarżonego. Uzależnianie stosowania regulacji art. 497 od przeprowadzenia badań, jest zachowaniem niedopuszczalnym. Nie można tego inaczej odbierać, jak próby wywierania na oskarżonym nieusprawiedliwionej presji w celu uzyskania wyniku badań korzystnego dla drugiej strony postępowania, ponieważ badania te stawiane są jako bezprawny warunek skorzystania z przywilejów wynikających z przepisu art. 497 k.p.k. Zachowanie takie jest prawnie zabronione i stanowi, próbą wymuszania na oskarżonym podjęcia określonych działań, w sytuacji, kiedy na taką zależność prawo nie pozwala. Zastosowanie regulacji art. 497 k.p.k. nie może być uzależnione od przeprowadzenia badań psychiatrycznych.

O tym, że SSR Bartłomiej Kwaśnik rażąco błędnie interpretuje przepisy prawa świadczy pismo z dnia 7.02.2019 r. SSA Aleksandra Sikory, pełniącego funkcję Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, z którego to pisma wynika, iż w swoich wyjaśnieniach dotyczących skargi

dyscyplinarnej skierowanej do SSA Aleksandra Sikory, SSR Bartłomiej Kwaśnik dalsze procedowanie w niniejszej sprawie, dotyczące rozpatrzenia oskarżenia wzajemnego, uzależnia od poddania się przez oskarżonego badaniom psychiatrycznym. Wprost potwierdza to naruszenie, m.in., przepisu art. 497 k.p.k. Podobnie pismo, potwierdzające bezprawne uzależnianie rozpatrzenia oskarżenia wzajemnego, od wcześniejszego poddania się badaniom psychiatrycznym, oskarżony otrzymał od Prezes Sądu Rejonowego w Chorzowie, SSR Aliny Kołakowskiej (pismo z dnia 11.07.2019 r.) Treść obu tych pism wskazuje na rażące naruszenie przez SSR Bartłomieja Kwaśnika przepisu art. 497 k.p.k. i stosowanie bezprawnych nacisków na jedną ze stron postępowania sądowego, skutkujące nieuzasadnioną korzyścią procesową dla drugiej strony. Natomiast dla oskarżonego działanie to skutkuje powiększaniem jego krzywdy i szkód mimo, iż Sędzia przewodniczący na początku postępowania sądowego zaznajomił się z jego sytuacją życiową i wagą motywów oskarżenia wzajemnego.

Dowód:

- 1) pismo Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach z dnia 7.02.2019 r.,
- 2) pismo Prezesa Sądu Rejonowego w Chorzowie z dnia 11.07.2019 r

Zgodnie z przepisem art. 497 k.p.k. postępowanie zainicjowane wzajemnym aktem oskarżenia rozpoznaje się łącznie z pierwotnym prywatnym aktem oskarżenia, ze względu na ich bezpośredni związek. Nie występują podstawy, aby oczekiwać na przeprowadzenie badań i wydanie przez biegłych opinii w celu rozpatrzenia wzajemnego aktu oskarżenia. Takie postępowanie nie tylko, że narusza przepis z art. 497 k.p.k., ale jest przykładem braku bezstronności SSR Bartłomieja Kwaśnika. W oczywisty sposób jest to również kolejny przykład ograniczania praw i pozycji procesowej oskarżonego, czemu oskarżony kategorycznie się sprzeciwia, czyniąc to od początku procesu w składanych pismach.

Sprzeciwiając się uzależnianiu korzystania z uprawnień procesowych od przeprowadzenia badań psychiatrycznych, wskazać trzeba też na charakter takowych badań. Psychiatria jest gałęzią medycyny nie prowadzącą do żadnych pewnych naukowych ustaleń; jej ustalenia narażone są na wiele pomyłek i nieściśłości; m.in. wskazana powyżej sprawa rozpatrywana przez Trybunał Konstytucyjny o sygn. SK 50/06 dotyczy właśnie takiego zdarzenia. Decyzje psychiatrów nie są w żadnym zakresie weryfikowane przez Sąd. Ten hipotetyczny charakter wyników badań psychiatrycznych, podkreślany przez samych psychiatrów i dowolność w podejmowaniu decyzji przez Sąd, niezależnie od trafności diagnozy, który w niniejszej sprawie naruszył przepisy prawa dotyczące przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów, muszą być uwzględniane przy ocenie możliwych naruszeń praw oskarżonego, z jakim to naruszeniem bezsprzecznie mamy tu do czynienia. Oskarżony Marcin Kotasiński na to się nie godzi, gdyż występuje brak podstaw prawnych i faktycznych do przeprowadzenia badań psychiatrycznych a także jeszcze dalej sięgających decyzji zmierzających do ograniczenia swobody oskarżonego. Równoległe z naruszeniem kolejnych regulacji prawa SSR Bartłomiej Kwaśnik w oczywisty sposób nie traktuje w równy sposób każdej ze stron postępowania faworyzując w trakcie prowadzonego procesu oskarżyciela prywatnego.

3. Konsekwencją tworzenia wskazanej powyżej zależności (zastosowanie regulacji art. 497 k.p.k. uzależniane od przeprowadzenia badań), jest to, że do rozpoznania złożonego przez oskarżonego wzajemnego aktu oskarżenia doszło dopiero po roku od jego złożenia, tj., dnia 1 kwietnia 2019 r., podczas gdy postępowanie zainicjowane pierwotnym aktem oskarżenia było od ponad roku przedmiotem rozpoznania. Jest to oczywisty przejaw nierównego traktowania stron postępowania. Przepis art. 497 niepozostania w swoim brzmieniu żadnych wątpliwości – dwie sprawy powinny być rozpoznane łącznie, jednocześnie. Okres roku od złożenia oskarżenia wzajemnego, tj. od dnia 24 kwietnia 2018 r. w formie ustnego wniosku podczas pierwszego posiedzenia Sądu i złożenia oskarżenia wzajemnego w formie pisemnej dn. 8 maja 2018 r., do jego odrzucenia w dniu 1 kwietnia 2019 r., doprowadził jedynie do pogorszenia pozycji procesowej oskarżonego, (doprowadzenie oskarżonego siłą na badania, wniosek o aresztowanie na miesiąc). Decyzje podejmowane w tym czasie były kolejnym przykładem rażącego naruszenia prawa przez sędziego przewodniczącego.

Wzajemny akt oskarżenia został odrzucony z uwagi na fakt, że oskarżony zarzucił Andrzejowi Kiepasowi czyny ścigane z oskarżenia publicznego. Z argumentacją taką nie można się zgodzić. Oskarżony formułując wzajemny akt oskarżenia podkreślał prywatnoskargowy charakter zarzutów (w pkt. I swojego wzajemnego aktu oskarżenia) Decyzja Sądu była wadliwa i bezpodstawnie pomijała zarzuty mające charakter prywatnoskargowy, koncentrując się jedynie na wątku oskarżenia wzajemnego dotyczącym uzasadnionego podejrzeniem naruszenia prawa przez oskarżyciela prywatnego, skutkującego ściganiem publicznoprawnym (pkt. A oskarżenia wzajemnego). Wbrew temu, że A. Kiepas naruszając prawo w sposób skutkujący ściganiem z oskarżenia publicznego, jednocześnie działał w okolicznościach uzasadniających popełnienie przestępstwa prywatnoskargowego, sąd te fakty pominał. Sąd zbagatelizował, tym samym, fakt poniesienia krzywdy i szkody przez oskarżonego Marciniowi Kotasińskiego, czego najgłębszym wyrazem jest ograniczenie możliwości życiowych Marcina Kotasińskiego przez zachowanie oskarżyciela prywatnego.

Niestety taka a nie inna ocena złożonego wzajemnego aktu oskarżenia, to kolejny przykład naruszenia przez sędziego Bartłomieja Kwaśnika przepisów prawa, które to naruszenie musi być również uwzględnione przy ocenie zasadności niniejszego wniosku.

4. W związku z argumentacją podnoszą w punkcie 3 powyżej (ocena zarzucanych czynów wskazanych we wzajemnym akcie oskarżenia, jako czynów ściganych z oskarżenia publicznego) nie sposób nie zauważyć, że Sąd w osobie sędziego Bartłomieja Kwaśnika, dopuszcza się także naruszenia przepisów art. 304 i 307 k.p.k. Sąd wbrew regulacji art. 304 nie powiadomił organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przez Andrzeja Kiepasa - przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego skutkującego szkodą oskarżonego i jego rodziny. Ponadto Sędzia nie skorzystał z możliwości zwrócenia się o uzupełnienie i sprawdzenie faktów dotyczących informacji o złamaniu prawa przez A. Kiepasa. Takie zachowanie SSR Bartłomieja Kwaśnika znów w bezpośredni sposób narusza pozycję procesową oskarżonego, potwierdzając brak bezstronności w działaniu sędziego przewodniczącego jak również w świadomym zaniechaniu podejmowania określonych czynności przez tego sędziego.

Oskarżony 8 maja 2018 r. złożył w sądzie swój wzajemny akt oskarżenia, w którym zawarł wskazaną wcześniej informację o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Andrzeja Kiepasa o naruszeniu przepisu art. 270 ust. 4 ustawy o szkolnictwie wyższym z 2005 r. - czyn ścigany z oskarżenia publicznego. SSR Bartłomiej Kwaśnik zapoznał się z dokumentem złożonym przez oskarżonego i zawartą w nim informacją. Jednak wbrew przepisowi art. 304 k.p.k., nakazującym powiadomienie organów ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa, nie uczynił tego, pomijając znów prawa i pozycję procesową oskarżonego.

Oskarżony w wyniku wydarzeń, które miały miejsce w 2017 i 2018 r. w Uniwersytecie Śląskim zdołał, z przyczyn niezależnych od siebie, o tym konkretnym czynie Andrzeja Kiepasa powiadomić Prokuraturę dopiero 27 sierpnia 2018 r., inicjując wszczęcie śledztwa. SSR Bartłomiej Kwaśnik, mimo dysponowania tą informacją od 8 maja 2018 r., nie zawiadomił organów ścigania w żadnym momencie. Trudno przyjmować, że SSR Bartłomiej Kwaśnik traktuje strony w sposób tożsamy. Naruszenie przepisu art. 304 k.p.k. i art. 307 k.p.k., jest oczywiste i rażące, co znów wprost kolejny raz potwierdza brak bezstronności sędziego.

SSR Kwaśnik sam ocenił formułowane przez oskarżyciela zarzuty jako zarzuty mogące sugerować popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego. Na tym jednak poprzestał, mimo regulacji i wymogów płynących z przepisu art. 304 k.p.k. Takiej postawy nie można inaczej interpretować jak tylko jako jaskrawy przykład stronniczości sądu, który odmawia, z jednej strony rozpoznania wzajemnego aktu oskarżenia podnosząc, że zarzuty dotyczą kwestii ściganych w trybie publicznoskargowym, z drugiej zaś strony nie informując organów ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego. Skutkiem tego jest jaskrawe naruszenie prawa i pozycji oskarżonego w postępowaniu sądowym przez SSR Bartłomieja Kwaśnika.

Dowód:

3) pismo z Prokuratury Rejonowej Katowice Południe z dnia 27.08.2018 r.

Należy podkreślić, iż oskarżony nie unikał realizacji, zgodnych z prawem nałożonych na niego obowiązków. Nie ulega również wątpliwości, iż stawiał się on na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2018 r. i współpracował w niniejszym postępowaniu, nawet poprzez wyrażenie zgody na udostępnienie swojego prywatnego profilu na portalu społecznościowym *Facebook* mimo, iż profil ten nie ma związku ze sprawą. Wykazał się także osobistym zaangażowaniem, gdy podczas pierwszego posiedzenia Sądu samodzielnie złożył wniosek w trybie art. 497 k.p.k. Oskarżony nie godził się na tak daleką ingerencję Sądu i naruszenia jego praw, dobrego imienia i pozycji procesowej, przez zmuszanie go do poddania się badaniom psychiatrycznym, bez uzasadnionego powodu i wbrew obowiązującym przepisom, a tym samym i na dalsze negatywne konsekwencje wynikające z takiej decyzji sądu.

Wskazując na powyższą argumentację nie może być wątpliwości, że dotychczas przeprowadzony przewód sądowy wskazuje na rażące naruszenie przez SSR Bartłomieja Kwaśnika przywołanych wyżej norm prawnych, jak również zasad wynikających z przywoływanych wyżej orzeczeń, w tym wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jest to

naruszenie prawa, którego zakres wskazuje na brak bezstronności sędziego, a to z kolei w pełni uzasadnia złożony wniosek o wyłączenie sędziego.

Takie czynności Sądu jak próby zatrzymania i aresztowania oskarżonego, uporczywość w tym działaniu, czy nieustanne ignorowania argumentacji prawnej, obyczajowej i naukowej oskarżonego, przy uwzględnieniu charakteru sprawy (mała szkodliwość czynu, prywatnoskargowy charakter sprawy), muszą spowodować sprzeciw oskarżonego. Naruszenia, o których tu mowa stały się wiadome oskarżonemu dopiero po rozpoczęciu przewodu sądowego, co uzasadnia moment składania niniejszego wniosku.

W tym momencie podkreślić należy jeszcze jedną kwestię. Nie może ulegać wątpliwości, że wyżej wskazane okoliczności, rodzące wątpliwości co do bezstronności sędziego, noszą charakter obiektywny. Stopień naruszenia przepisów prawa przez SSR Bartłomieja Kwaśnika wskazuje, że nie możemy mówić tylko o subiektywnym przekonaniu oskarżonego, o braku bezstronności sędziego. Kwestia ta, w świetle orzecznictwa ukształtowanego na tle regulacji art. 41 k.p.k., jest niezwykle istotna i musi być brana pod uwagę przy ocenie składanego wniosku.

Niezależnie jednak od tego, oskarżony pragnie także zwrócić uwagę na znamieny pogląd wyrażony w tym zakresie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka sprawa Peter Charles Armstrong przeciwko Wielkiej Brytanii (wyrok z dnia 16.12.2014 r. ETPC 25376/06), gdzie Trybunał podkreślił także znaczenie subiektywnych przekonania stron, co do bezstronności sędziego, w tym przekonania oskarżonego:

„Trybunał stwierdza, że w społeczeństwie demokratycznym zasada rzetelności postępowania wyrażona w artykule 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284) wymaga, aby sądy wzbudzały zaufanie opinii publicznej, a przede wszystkim, jeśli chodzi o postępowanie karne, oskarżonych. W tym celu sąd, w tym ława przysięgłych, musi być bezstronny zarówno z obiektywnego, jak i subiektywnego punktu widzenia”

Zważywszy na powyższe występując jako obrońca oskarżonego domagam się zmiany składu sędziowskiego na taki, który gwarantuje realizację podstawowych praw procesowych i godności jako obywatela i podsądnego.

Oskarżony wielokrotnie wcześniej zgłaszał zastrzeżenia do bezstronności prowadzącego postępowanie SSR Bartłomieja Kwaśnika. Prawem jednak oskarżonego w związku z ustanowionym dla niego obrońcą jest – przede wszystkim w celu zabezpieczenia praw procesowych – złożenie również przedmiotowego wniosku. Realizując te prawa, kierując się interesem oskarżonego, obrońca taki wniosek – o treści uzgodnionej z oskarżonym – niniejszym składa.

Jednocześnie wnoszę o zaliczenie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy a jednocześnie załączonych do wniosku o wyłączenie sędziego z dnia 20 kwietnia 2020 roku, jako załączników określonych w ust. 2 niniejszego uzasadnienia.

W załączeniu przesyłam odpis wniosku oraz protokół zatrzymania oskarżonego Marcina Kotasińskiego z dnia 3 marca 2021 roku.

obrońca oskarżonego

